

Jolanta Kolbuszewska  
Uniwersytet Łódzki

## O psychologiczny wymiar badań historiograficznych

Wywołać z niebytu, z głębi czasu  
sylwetkę człowieka-twórcy mnożąc,  
jedynie fakty to zawsze znaczy  
uzyskać zaledwie szkic, zarys portretu.

H. Kirchner<sup>1</sup>

### I

W swoim tekście chciałabym odnieść się do dyskusji nad kształtem monografii poświęconych historykom, celów, które realizują i obecnych w nich obszarów refleksji. O ile panuje powszechna zgoda, co do wagi rozważań nad wykorzystywanymi przez dziejopisów modelami i wzorcami uprawiania historii, ich dorobkiem i jego recepcją, wkładem w rozwój instytucji naukowych, o tyle odczuć można niedosyt w zakresie refleksji nad wpływającymi na badania naukowe tzw. czynnikami zewnętrznymi. Uwarunkowaniami kulturowymi, stosunkami społecznymi i aspektami indywidualnymi, osobowościowymi. Zjawisko to znajduje odzwierciedlenie w publikacjach poświęconych zarówno jednostkom jak i środowiskom historycznym.

W historii historiografii uprawianej w sposób podmiotowy, najczęściej szkicuje się portret bohatera (bohaterów), którego granice wyznacza naukowa aktywność. Analizuje się twórczość historyczną i jej znaczenie dla rozwoju nauki, działalność dydaktyczną, organizacyjną czy społeczną. O wiele rzadziej uwzględnione bywają aspekty psychologiczne, sfera prywatności, życie rodzinne czy relacje interpersonalne.

Pomijanie tych obszarów argumentuje się najczęściej brakiem adekwatnych źródeł. Wydaje się również, że za taką postawą kryje się niechęć do

---

<sup>1</sup> Cytowany fragment pochodzi z: H. Kirchner, *Nałkowska albo życie pisane*, W.A.B., Warszawa 2011, s. 7.

wchodzenia na grząski grunt plotek, domysłów, które trudno zweryfikować, a które poważnie naruszyć mogą pamięć osób nie mogących już zabrać głosu we własnej sprawie. Sądzę również, iż unikanie problematyki dotyczącej prywatności, osobowości twórców (uczonych) wiąże się z obawą przed koncentrowaniem się na tym, co indywidualne, niepowtarzalne, nie zaś typowe, charakterystyczne dla większości i porównywalne. Dość często towarzyszy temu postawa metodologiczna ignorującą sferę prywatności, psychologii, jaką niemającą większego wpływu na sposoby; modele uprawiania historii.

Daleka jestem od twierdzenia, iż wspomniana sfera determinuje całość kształt badań naukowych. Dostrzegam jednak jej duży wpływ na formowanie się osobowości, systemów wartości, postaw życiowych, jak również zainteresowań badaczy dziejów. Prywatność, wykształcone w rodzinie cechy charakteru, sposoby reagowania na otaczającą rzeczywistość, przekładają się na naukową działalność. Temperament człowieka niejednokrotnie odzwierciedla się w temperamencie badacza.

Indywidualna droga życiowa uczonego splata się z ważnymi wydarzeniami historycznymi, zjawiskami społeczno-kulturowymi; nauką, szkolnictwem, infrastrukturą. Splata się z drogami życiowymi innych znanych osób, postaci z najbliższego otoczenia (rodziców, nauczycieli, uczniów, współpracowników). Ludzi z którymi spotkania ukształtowały bohaterów. Istota ludzka jest połączona tysiącem nici z drugą istotą, grupą, kręgiem towarzyskim, warstwą społeczną, narodem. Każde zetknięcie się człowieka z innym kształtuje jego osobowość, toteż jednostkę powinno się rozpatrywać na tle środowisk w których funkcjonowała<sup>2</sup>. Relacje interpersonalne i kontakty towarzyskie dokonujące się w sferze prywatnej i publicznej nie mogą wypaść z orbity zainteresowań historyka historiografii<sup>3</sup>.

Na drogę życiową uczonego składają się również jego osobiste przeżycia, zainteresowania naukowe i upodobania, styl pracy, wypoczynku, strategię tworzenia warsztatu badawczego i naukowego pisarstwa. Życie twórcy wydaje się prawomocnym obszarem poszukiwań prawdy o nim i o kulturze, której jest spadkobiercą. Odwołanie się do tej kategorii sprawia, iż:

<sup>2</sup> F. Znaniecki, *Ludzie teraźniejszości a cywilizacja przyszłości*, Książnica Atlas, Lwów — Warszawa 1935, s. 109-110.

<sup>3</sup> Powyższy postulat odnaleźć można m.in. u Magdaleny Micińskiej odwołującej się do metod stosowanych przez francuskich historyków i socjologów (m.in. Ch. Prochassona; schemat *linux — milieux — reseaux*) zakładających, że każde miejsce-salon, redakcja, uczelnia, generuje właściwe sobie środowisko. Analiza sieci takich środowisk pozwala na opisanie typowych zachowań intelektualistów; zob. *eadem*, *Salony, redakcje, knajpy. Życie publiczne elit intelektualnych Warszawy po powstaniu styczniowym*, [w:] *Życie jest wszędzie. Ruchy społeczne w Polsce i Rosji do II wojny światowej*, red. A. Brus, IH PAN, Wyd. Neriton, Warszawa 2005, s. 203-222. Zob. również: J. Kolbuszewska, *Tadeusz Korzon (1839–1918). Między codziennością, nauką a służbą narodowi*, Wydawnictwo UW, Łódź 2011.

[...] spod abstrakcji myśli historycznej wyłania się człowiek, który ją stworzył w określonych warunkach, nie tylko w związku z zastanymi interpretacjami i modelami uprawiania historii, ale także w ramach własnego świata; doświadczanej i przeżywanej codzienności.<sup>4</sup>

Oddzielanie zawodowej aktywności i abstrahowanie od wymiaru egzystencjalnego, emocjonalnego, duchowego prowadzi do tworzenia niepełnego wizerunku bohaterów. Portretów jednowymiarowych powstających na drodze sztucznego wypreparowania z bogatego życia ludzkiego zaledwie niewielkiego obszaru. Eliminowanie życia prywatnego (pozanaukowego) i aspektów psychologicznych z pola zainteresowań historyków historiografii, pozbawia ich szerszego spojrzenia na problem nauki. Uniemożliwia udzielenie odpowiedzi na pytanie o związki między cechami osobowości, przebiegiem naukowej kariery a meandrami procesu tworzenia i treścią różnorodnych wytworów naukowych.

W odnalezieniu wspomnianych związków historyka wspomóc mogą takie dyscypliny jak antropologia historyczna, socjologia<sup>5</sup> oraz psychologia opisowa; narracyjna<sup>6</sup> w szczególności zaś psychologia nauki<sup>7</sup>. Wykorzystanie niektórych metod i ustaleń wspomnianych dyscyplin, szukanie w nich inspiracji niezwykle korzystnie wpłynąć może na uzupełnienie refleksji historiograficznej o wymiar ludzki.

---

<sup>4</sup> M. Cetwiński, *Życie codzienne jako problem historiograficzny: od opisu obyczajów do antropologii historycznej*, [w:] *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, red. E. Kościk, T. Głowiński, GAJT Wydawnictwo, Wrocław 2007 [druk 2008], s. 10-11.

<sup>5</sup> Autorką ciekawego przykładu analizy biograficznej na gruncie socjologii jest Antonina Kłoskowska, rozważająca odmiennosc kształtowania się naukowej kariery, motywacji, wyboru dziedziny badań przy jednoczesnym podobieństwie wielu oddziałujących czynników, dwóch przedstawicieli dyscyplin humanistycznych S. Ossowskiego i W. Tatarkiewicza; zob. *eadem*, *Kulturologiczna analiza biograficzna*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, PWN, Warszawa — Poznań 1990, s. 171-195.

<sup>6</sup> Psychologia narracyjna opiera się na metaforze osoby jako narratora, która opowiada o własnym życiu. Chodzi jednak o coś więcej niż tylko unikatową opowieść. Człowiek jest kreatorem sensu, a dla psychologii ważne jest poznanie tego jakie znaczenie i w jaki sposób nadaje on zdarzeniom, sobie, przeszłości i przyszłości, czasowi, swoim sukcesom i porażkom, działaniom intencjonalnym i wypadkom losowym, a także posiadanym przez siebie właściwościami. Popularność psychologii narracyjnej jest wyrazem kontestacji mechanicystycznego traktowania człowieka, preferowania takiego sposobu uprawiania psychologii, w którym poznanie osoby implikuje zrozumienie człowieka, który ma wgląd we własną motywację i potrafi trafnie opisać swoje przeżycia, sposób rozumienia świata itp.; zob.: J. Strelau, D. Doliński, *Psychologia. Podręcznik akademicki*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2008, t. I, s. 723-725.

<sup>7</sup> Problematyką psychologii twórczości naukowej zajmował się m.in. Józef Kozielski.

## II

Szczególną uwagę chciałabym zwrócić na korzyści płynące z zastosowania w historii historiografii metody biograficznej<sup>8</sup> (autobiograficznej) oraz podjęcia prób szkicowania psychologicznych portretów historyków. Portret psychologiczny stanowiłby jeden z elementów składających się na wizerunek dziejopisa (bohatera monografii). Zdając sobie sprawę z utrzymującej się na polskim gruncie rezerwy wobec psychohistorii (szczególnie tej wykorzystującej metody psychoanalizy), za wartę podkreślenia uznałam, iż tworzenie portretu psychologicznego nie ma nic wspólnego z podejmowaniem prób „diagnozowania” czy przeprowadzaniem dogłębnej/całościowej analizy osobowości uczonego. Sprowadza się jedynie do opisu/prezentacji pewnych cech psychicznych jednostki wyrażających się przede wszystkim w aktywności związanej z pracą naukową. Z trzech płaszczyzn na których koncentruje się psychologia: ludzkiego umysłu, emocji i zachowań, jako historycy najczęściej powiedzieć możemy o sferze intelektu.

Portret psychologiczny to jeden z możliwych „wyglądów” uczonego. Moim zdaniem powinien pełnić funkcję uzupełniającą, stwarzać perspektywę; punkt odniesienia dla „innych” wizerunków. Jeśli chodzi o jego elementy składowe wymienić należy:

- temperament twórcy;
- uznawany system wartości i preferencji;
- styl komunikowania się z innymi ludźmi;
- dominujący sposób wyrażania emocji;
- oceny stosowane wobec siebie i innych;
- warsztat oraz styl pracy i wypoczynku;
- ważny też będzie język (koloryt narracji), metafory, aforyzmy, ulubione powiedzenia, terminologia i sposoby argumentowania<sup>9</sup>.

Przechodząc do źródeł na podstawie których, można szkicować psychologiczne portrety, podkreślić należy, iż niezwykle trudno wskazać idealnie czułe narzędzie, będące w stanie rejestrować emocje, marzenia, fantazje, przesłanki podejmowanych decyzji czy sposoby dochodzenia do odkryć naukowych. Mimo braku takiego rejestratora dysponujemy jednak pewnymi możliwościami śledzenia wspomnianych obszarów. W przypadku uczonych będą to zarówno ich dzieła, jak i dokumenty osobiste, takie jak: dzienniki,

<sup>8</sup> Za prekursora biograficznej metody w naukach humanistycznych można uznać Diltheya wedle którego biografia była najbardziej filozoficzną postacią historii.

<sup>9</sup> Odwołuję się do elementów wyodrębnionych przez Teresę Rzepę, jedną z inicjatorek psychologicznego podejścia do biografii uczonych (głównie filozofów); zob. teŹe, *Psychologiczny portret Kazimierza Twardowskiego*, [w:] R. Jadczyk, *Mistrz i jego uczniowie*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1997, s. 205-226.

pamiętniki, autobiografie, listy, zapiski, przemówienia itp. Ważne źródło informacji stanowią również wspomnienia i wypowiedzi osób, które pozostawały z bohaterami w różnorodnych relacjach.

Uczni rzadko piszą pamiętniki (lub ujawniają ten fakt), prowadzą dzienniki i udzielają wywiadów<sup>10</sup>. Jeśli już dzielą się swą prywatnością lub opisują drogę życiową, zwykle nie poruszają kwestii związanych z przebiegiem procesów twórczych. Wspominają o faktach z życia, edukacji, sukcesach, porażkach, dawnych i aktualnych stylach pracy naukowej i dydaktycznej. Mówią o nauczycielach i uczniach, o rodzinie i osobach znaczących dla ich biografii. Najbardziej obiecującą metodą penetracji twórczych środowisk pod kątem tworzenia psychologicznych portretów, wydaje się metoda biograficzna.

Biografia, którą uczony sporządza samodzielnie jest z reguły osadzona w różnych kontekstach (historycznym, geograficznym i społecznym) i mniej lub bardziej nasycona treściami psychologicznymi<sup>11</sup>. Szczególnie wartościowa dla portretu psychologicznego jest autobiografia, której twórca zdecyduje się na nawiązanie do wątków natury osobistej i wzbogaci ją o prezentację siebie w roli badacza.

Historia życia ujęta w ramy biografii czy autobiografii jest przekazaniem niepowtarzalnego w swej istocie opowiadania.

[...] każdy z nas jest opowiadaniem, które wciąż nieświadomie piszemy — piszemy naszym postrzeganiem, uczuciami, myślami, działaniem; i co nie jest bynajmniej błaha, naszymi rozmowami, przekazywaniem innym tego opowiadania.<sup>12</sup>

<sup>10</sup> O wartości poznawczej dzienników, pamiętników i autobiografii pisali m.in.: R. Lubas-Bartoszyńska, *Między autobiografią a literaturą*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993; B. Kubis, *Historia w pamiętnikach zapisana. Wybrane zagadnienia*, Almar, Opole 2003; J. Maternicki, *Pamiętnik jako dokument kultury historycznej*, „Przegląd Humanistyczny”, 1985, nr 11/12, s. 231-262.

<sup>11</sup> W literaturze przedmiotu z zakresu nauk społecznych dokonuje się rozróżnienia pomiędzy biografią jako tematem a biografią jako środkiem. Z jednej strony biografię traktuje się jako zagadnienie samo w sobie, czemu towarzyszą pytania: o typowe sekwencje zdarzeń w życiu określonych grup ludzi, znaczenie jakie przypisuje się tym zdarzeniom itp. Z drugiej strony zbiera się informacje biograficzne mające służyć udzieleniu odpowiedzi na pytania np. w socjologii wychowania — o to w jaki sposób człowiek dokonuje wyboru systemu kształcenia. Rozróżnienie między biografią jako tematem i biografią jako środkiem do badań społecznych, związane jest również ze zróżnicowaniem zainteresowań; kierowaniem ich na przedmiot (pytania „co?”) lub na strukturę (pytania „jak?”).

<sup>12</sup> O. Sacks, *Mężczyzna, który pomylił własną żonę z kapeluszem*, przeł. B. Linderberg, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1994, s. 144.

Język nie stanowi najbardziej adekwatnego narzędzia za pośrednictwem, którego można wyrazić skomplikowane uczucia, emocje, marzenia, fantazje itp. Jednak mimo jego niedoskonałości warto uwzględnić próby ich wyrażenia.

Każde opowiadanie ludzkiego życia jest niepowtarzalne, choć składa się z elementów i kategorii powtarzalnych. Do najbardziej typowych działań w życiu człowieka można zaliczyć: naukę szkolną, podjęcie i wykonywanie pracy, miłość i założenie rodziny, prowadzenie gospodarstwa domowego, narodziny i wychowanie dzieci, udział w życiu społecznym, zmiany pracy i miejsca zamieszkania, choroby i śmierć osób bliskich. Mimo tych kategorii pojawiających się w powtarzalny sposób w życiu ludzkim, istnieją czynniki natury psychologicznej warunkujące niepowtarzalność ludzkiej egzystencji. Mam na myśli, m.in.: zdolność człowieka do kierowania własnym rozwojem, autokreację; zdolność do samorealizacji. O niepowtarzalności decyduje również plastyczna umiejętność dystansowania się wobec doświadczeń innych ludzi. Życie ludzkie nacechowane jest zindywidualizowaną postawą wobec powtarzalnych doświadczeń. W tym też sensie stanowi „inaczej przeżywane opowiadanie”.

Reasumując, opowiadania o własnym życiu sporządzone przez osoby wybitne, stanowią niezwykle interesujące źródło mogące stanowić podstawę różnorodnych badań. Zawierają rozmaite konteksty przybliżane przez pryzmat osobistych doświadczeń, wyrażane w formie spostrzeżeń, myśli, ocen, uczuć i czynów. Dzięki nim autor w wyjątkowy sposób nadaje znaczenie własnym doświadczeniom. Czyni to często w formie twierdzeń składających się na osobistą filozofię życiową, jak również przez odwoływanie się do akceptowanych teorii, wyjaśniających zjawiska fizyczne, zachowania innych ludzi, sukcesy i niepowodzenia itp. Autor biografii/autobiografii ukazuje motywy towarzyszące dokonywanym wyborom, kreuje określony obraz siebie. Każda autobiografia jest swoistym portretem psychologicznym zawierającym często wiele mini-portretów innych osób, grup społecznych, instytucji. W materiałach tych odzwierciedlone są również normy, zasady etyczne i wzorce ustalone w pewnym środowisku. Autobiograficzne fakty składające się na jednostkowe opowiadanie zostają ukazane w relacjach z życiem społecznym, gospodarczym, politycznym, tworzącym historię opisywanego okresu.

Kolejnym źródłem dającym bodaj największe możliwości w zakresie szkicowania psychologicznych portretów są dzienniki. Początki diarystyki sięgają starożytności; *Rozmyślań* Marka Aureliusza czy *Wyznań* Świętego Augustyna<sup>13</sup>. Za prekursora nowoczesnej intymistyki uważa się Jana Jakuba

<sup>13</sup> Pierwociny dziennika dostrzega się w kupieckich księgach rachunkowych, kronikach rodzinnych spisanych w rodzinnej Biblii, kalendarzach czy w końcu w osobnych księgach; zob. L. Łopatyńska, *Dziennik intymny, jego odmiany i przemiany*, „Prace Polonistyczne”, seria: VIII, Łódź 1950.

Rousseau, autora *Confessions* (1781–1788), który ustanowił prymat opisu dotyczącego życia wewnętrznego nad opisem zdarzeń. Znaczący gatunku próbują ustalić typologię i wspólne cechy dzienników. Utrudnienie w tym względzie stanowi fakt, iż każdy autor tworzy własny wariant owej formy otwartej, zgodnie z cechami swej osobowości i kulturą epoki.

Dziennik to kronika doświadczenia wewnętrznego. Ma charakter osobisty, tajny, poufny; wiąże się z nim sekret, odosobnienie, Ja-dla-siebie, skryte przed ludźmi<sup>14</sup>. Dokonując autoanalizy diarysta odnosi się również do swoich związków z otoczeniem<sup>15</sup>. Nawet przy skrajnym egocentryzmie, wnosi do tej analizy elementy zewnętrzne, ponadjednostkowe budujące jego istotę. Dziennik daje szansę śledzenia dziejów osobowości w jej cechach tożsamyh i zmiennych na tle przemian historycznych, ustrojowych, kulturowych. W przypadku twórcy/uczonego, pojawia się refleksja dotycząca trudów tworzenia, pomysły, szkice, plany, rozważania na temat zadań i powinności związanych z uprawianą profesją. Dziennik uważa się na ogół za najbardziej bezpośrednie i autentyczne świadectwo życia. To skarbica pamięci, biografia spisana. Dokument ludzki odsłaniający nieznaną oblicza autora. Niestety materiały te są niezwykle rzadkie i dodatkowo trudne do uzyskania.

O wiele częściej historyk dysponuje korespondencją. Z punktu widzenia naszych zainteresowań szczególną wartość przedstawiać będzie korespondencja prywatna. Jej znaczenie najwcześniej docenili badacze literatury, twierdzący, iż każde dzieło literackie również list prywatny, rzuca nowe światło na dotychczasową spuściznę autora. Poza wymiarem interpretacyjnym uzupełnia artystyczną biografię twórcy, odsyłając do sfery jego myśli i szeroko pojętych zainteresowań<sup>16</sup>. Badaczom literatury było znacznie bliżej niż historykom, do dyrektyw Thomasa Carlyle'a, który postulował dążenie do poznania „tajni serca” wielkich ludzi, bogatszych od podziwianego zwykle życia zewnętrznego<sup>17</sup>. Z apelami Carlyle'a współgrały poglądy dziewiętnastowiecznych wydawców korespondencji ludzi pióra, którzy podkreślali, iż w pewnych aspektach owe zbiory są cenniejsze od fikcji literackiej stanowiąc swoisty wizerunek „wewnętrznego życia poety [...]” fotografię jego najskryt-

<sup>14</sup> H. Kirchner, *op. cit.*, s. 793.

<sup>15</sup> Dziennik bywa narzędziem autoterapii.

<sup>16</sup> M. Nicińska, *Teoria listu z perspektywy dziewiętnastowiecznych badaczy i wydawców epistolografii*, [w:] *Epistolografia dawnej Rzeczypospolitej*, t. II (stulecia XVIII–XIX), red. P. Borek i M. Olma, Collegium Columbinum, Kraków 2011, s. 91.

<sup>17</sup> T. Carlyle, *Bohaterowie. Cześć dla bohaterów i pierwiastek bohaterstwa w historii*, Teodor Paprocki i S-ka, Warszawa 1892, s. 123-124.

szych poruszeń serca”<sup>18</sup>. Ukazują „obraz walk ducha”, są obszarem na którym bohater nie „drapuje sztucznie fałd swej togi”<sup>19</sup>.

Korespondencję prywatną można uznać za „dziennik mimo woli”, dokumentujący chwilę bieżącą, kontakty międzyludzkie, ukazujący wrażenia, ulotne uczucia itp. Autor listu z reguły dążył do wtajemniczenia adresata w odcienie własnych stanów duchowych. Korespondencja prywatna to część życia, pozostająca w bezpośrednim z nim związku<sup>20</sup>. Przekraczająca sferę tekstu i sięgająca do rzeczywistości bezpośrednio doświadczonej<sup>21</sup>. List stanowi nie tylko wypadkową „Ja” adresata i autora, ale zależy od różnych czynników natury cywilizacyjnej, kultury epoki w której powstawał. Epistolarny zapis (nawet ten o intymnym charakterze) to nie tylko dokument osobisty, a materiał zyskujący szerszy charakter; społeczno- historyczny<sup>22</sup>.

Posiłkujący się materiałami biograficznymi historyk, napotyka jednak różnego rodzaju trudności. Musi się liczyć możliwością popełnienia błędu w interpretacji, przecenienia niektórych zmiennych; pomniejszenia wagi określonych czynników. Istotnym problemem, z którym trzeba sobie poradzić jest zjawisko autokreacji, którą obarczone są wspomniane wyżej źródła. Zmierzyć należy się również z kwestiami natury etycznej dotyczącymi tego jak głęboko wejść można w prywatność/intymność uczonego i ile z uzyskanych informacji upublicznić. Pośmiertne udostępnianie szerszemu ogółowi dokumentów osobistych postaci znanych, bywa poczytywane za zdradę jako, że naraża je (bezbronnie i nieme) na osąd ludzki, który częstokroć przypisuje im motywacje, jakich nie mieli lub interpretuje ich zachowania w sposób powierzchowny, tendencyjny. Z drugiej strony nie sposób nie zgodzić się z argumentami Elżbiety Neyman, która opracowała i wydała korespondencję Marii i Stanisława Ossowskich, twierdzącej, iż równie dobrze za zdradę uznane być może milczenie, zatajanie ocalałych materiałów,

<sup>18</sup> Zob.: A. Małecki, *Przedmowa*, [w:] *idem*, J. Słowacki, Jego życie i dzieła w stosunku do współczesnej epoki, nakładem Autora, Lwów 1866, s. X-XI.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. XI.

<sup>20</sup> S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2006, s. 332 (pierwodruk Lwów 1937).

<sup>21</sup> Za Stefanią Skwarczyńską warto przytoczyć takie cechy listu takich jak: forma pisemna; utylitarność, nieobecność korespondenta, ton bezpośredniości, dostosowanie się autora do adresata. List stanowił pole wypowiedzi autora w obszarze zetknięcia się z życiem, w wycinku wykreślonym przez jakość interesu i stosunek do adresata, służył celom praktycznym, przede wszystkim nawiązaniu kontaktu (*ibidem*, s. 84).

<sup>22</sup> Na ten temat szerzej J. Kolbuszewska, *Między „niedyskretną rządzą oglądania wielkich mężów w stroju domowym” a badaniem mentalności — listy prywatne jako źródło w polskiej humanistyce od połowy XIX wieku po czasy współczesne* (w druku).



zwłaszcza gdy dotyczą osób sławnych, których głos bywa zawłaszczany i deformowany<sup>23</sup>.

Dla próbującego szkicować portret psychologiczny historyka, prawdziwym wyzwaniem jest również sytuacja w której portretowana osoba cieszy się autorytetem tak ugruntowanym i wypełniającym wiedzę o niej, że brak miejsca na jakiegokolwiek inne elementy, prócz tych warunkujących jej funkcjonowanie w dziedzinie nauki. Pewnym rozwiązaniem umożliwiającym uchronienie się przed uproszczeniami, imputacją, schematycznością jest otwartość portretu; niezamykanie jego ram i niezakreślanie granic. Pozostawienie możliwości nieustannego szkicowania.

Podsumowując, niezaprzeczną korzyścią płynącą z tworzenia psychologicznych portretów uczonych jest to, iż ludzie których wizerunki szkicujemy, nie tracą swych cech osobowych/indywidualnych a ich biografie nie wtapiają się całkiem w biografie instytucji, które reprezentowali. Tworzenie psychologicznych portretów historyków stanowi swoiste antidotum na odhumanizowanie i odpersonalizowanie refleksji historiograficznej. Umożliwia dotarcie do sfery człowieczeństwa, pokazuje ludzki wymiar dziejów piśmiennictwa. Podążając za bohaterami można próbować uchwycić fragment ponadczasowej prawdy o człowieku, badaczu, dylematach przed jakimi staje i decyzjami, które przychodzi mu podejmować. Psychologiczne portrety pozwalają na zbliżenie się do konkretnej osoby. Sprzyjają ożywieniu postaci a zwłaszcza jej pisarstwa, które nie tak rzadko bywa zapomniane, zmartwiałe, zasnuwane pajęczyną nieaktualnych sądów.

---

<sup>23</sup> E. Neyman (oprac.), *Słowo wstępne*, [w:] *Intymny portret uczonych*. Korespondencja Marii i Stanisława Ossowskich, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2002, s. 6.